

MIECZYŚLAW KURZĄTKOWSKI

ur. 1932; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Przedwojenne przysmaki
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	przysmaki

Przedwojenne przysmaki

Był lodziarz, który jeździł z wózkiem. Oczywiście to nie były lody takie jak dziś. To były lody robione i rozwożone w tych takich naczyniach blaszanych, takich cylindrycznych, nakrywanych. Lód był naturalny, czyli w zimie – rąbany w stawach, przechowywany potem z trocinami i ziemią i w lecie wydobywany. I wobec tego on był wykorzystywany zarówno w trakcie robienia lodów jak i również później w tym lodzie te pojemniki umieszczone w wózku na dwóch kółkach z uchwytyami do popychania tego wózka, to zazwyczaj były takie dwa pojemniki metalowe, bo tam były śmietankowe lody i dajmy na to owocowe, które były nakładane do wafelka. Było takie specjalne urządzenie blaszane, z takim cylinderkiem, że wkładało się na spód jeden wafelek okrągły, potem się na to nakładało lody, na to następny wafelek, potem wyciskało się do góry i wychodził taki lód do jedzenia. Tak. Albo do rożka też waflowego. I on wołał: „Lody, lody, lody”, pamiętam tylko ten krzyk, prawda, który bardzo tak ... ekscytował.

Data i miejsce nagrania	2000-06-07, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"